

Czy posługując się gotówką faktycznie możemy zarazić się koronawirusem?

Rosnąca fala zarażeń koronawirusem SARS-CoV-2 spowodowała, że codziennie dociera do nas wiele zaleceń i wskazówek jak powinniśmy zachowywać się, żeby uniknąć choroby. Także w Polsce, pojawiły się informacje, że WHO ostrzega przed posługiwaniem się gotówką. Nie jest to prawda. WHO ostatnio zdecydowanie zdementowało takie doniesienia: „[WHO NIE TWIERDZIŁO, że gotówka przenosi koronawirusa, ani nie wydało w tym zakresie żadnych ostrzeżeń ani twierdzeń](#)”. Czy zatem posługiwanie się gotówką jest bezpieczne? Czy nawoływania do jej nieużywania nie są jednak mocno przesadzone? A może ktoś dla własnego interesu, a nie dla naszego zdrowia rozpowszechnia fałszywe informacje?

Czy unikając gotówki unikniesz zarażenia koronawirusem?

W ostatnim czasie różne źródła informują o niebezpieczeństwie ze strony pieniądza fizycznego i zalecają posługiwanie się elektronicznymi instrumentami płatniczymi. Takie ostrzeżenia pojawiają się chociażby ze strony polskiego rządu i organizacji promujących płatności kartami.

Informacje o zagrożeniu ze strony gotówki są bardzo ważnym zagadnieniem, ponieważ gotówka nadal jest powszechną metodą płatności. Jeśli faktycznie posługując się gotówką możemy zachorować na COVID-19, to jest to realne niebezpieczeństwo dla większości społeczeństwa i ryzyko ograniczenia wielu ważnych funkcji spełnianych przez gotówkę. Czy w istocie gotówka może przenosić koronawirusa?

Okazuje się, że takie ryzyko nie tylko nie jest potwierdzone, ale według specjalistów jest ono znikome! Szereg ważnych organizacji na świecie, takie jak: [Światowa Organizacja Zdrowia \(WHO\)](#), [Europejski Bank Centralny \(EBC\)](#), [banki centralne i renomowane instytuty naukowe](#), [dementują fakt zwiększonego ryzyka rozprzestrzeniania się nowego wirusa z powodu użycia gotówki](#).

Jak rozpowszechnia się koronawirus i czy gotówka może temu sprzyjać?

Dotychczasowe badania potwierdzają, że koronawirus SARS-CoV-2 przenoszący się głównie drogą kropelkową, może w sprzyjających warunkach przetrwać od kilku godzin do nawet kilku dni na powierzchniach różnych przedmiotów. Koronawirusy zdecydowanie dłużej "żyją" w środowisku chłodnym i wilgotnym. Czy można zarazić się dotykając różnych rzeczy? Według US Centers for Disease Control: „[Możliwe, że dana osoba zachoruje na Covid-19, dotykając powierzchni lub obiektu, na którym jest wirus, a następnie dotykając własnych ust, nosa lub oczu, ale nie uważa się, że jest to główna droga rozprzestrzeniania się wirusa](#)”.

Również na banknotach wirus może prawdopodobnie żyć kilka – kilkanaście godzin. Opierając się na powyższym stwierdzeniu można więc powiedzieć, że teoretycznie można się

nim zarazić przez gotówkę. Jednak nie ma żadnych dowodów na to, że ktokolwiek zaraził się posługując banknotami czy monetami. Wszystko wskazuje na to, że takie ryzyko jest znikome, szczególnie jeśli zachowamy środki ostrożności, o których stosowanie tak szeroko apelują służby i media. Na przykład, nieporównywalnie większe zagrożenie zarażenia w sklepie występuje w przypadku kontaktu z kasjerem lub z innymi kupującymi niż od dotykania pieniędzy podczas płacenia.

Dodatkowo dotychczasowe działania NBP zwiększają bezpieczeństwo posługiwania się gotówką. Bank centralny wprowadził procedury, które w pełni zapobiegają przenoszeniu wirusa przez gotówkę (choć trzeba wyraźnie zaznaczyć, że dotyczy to tylko części banknotów i bilonu znajdującego się w obiegu). 19 marca br. wydał następujący komunikat: [„NBP informuje, że polskie banknoty są poddawane kwarantannie i można realizować transakcje przy ich pomocy”](#).

Niewielkie ryzyko zarażenia potwierdzają też uznani wirusolodzy. Dr Christine Tait-Burkard, ekspertka

w dziedzinie infekcji i odporności w Roslin Institute na University of Edinburgh, potwierdza, że żeby [banknot stanowił realne ryzyko, ktoś zarażony musiałby wcześniej kichnąć na niego, a następnie wirus musiałby wniknąć do organizmu przez układ oddechowy. Jeszcze mniejsze ryzyko jest w przypadku monet, które to są bardzo niesprzyjającym środowiskiem dla wirusów - twierdzi Dr Christine Tait-Burkard](#). Profesor René Gottschalk, infekcjolog i dyrektor Biura Ochrony Zdrowia we Frankfurcie nad Menem idzie nawet dalej. [Według niego ryzyko przeniesienia koronawirusa przez banknoty w ogóle nie istnieje!](#)

Wszystkie te fakty nie powinny mimo wszystko osłabiać naszej czujności. Zarazki mogą być na gotówce, jak i na wielu innych przedmiotach. Kluczowe dla bezpieczeństwa jest odkażanie i umycie rąk po przebywaniu w markecie czy w innym miejscu publicznym. [„Nie jest wykluczone, że na banknotach mogą znajdować się ślady wirusów, ale jeśli umyjesz ręce, powinno to zapewnić odpowiednią ochronę, nie powinieneś niczego więcej potrzebować”](#) - potwierdza Julie Fischer, profesor w Center for Global Health Science and Society na Georgetown University.

Na COVID 19 można zachorować posługując się różnymi metodami płatności

Jeżeli brać pod uwagę gotówkę jako czynnik ryzyka zarażenia się wirusem, trzeba sobie zdawać sprawę, że elektroniczne metody płatności również niosą ze sobą ryzyko. Większym zagrożeniem niż płatność gotówkowa może okazać się sytuacja płacenia kartą bez PIN-u i przekonanie o tym, że jest się bezpiecznym, a następnie z tego powodu nieumycie rąk po przyjeździe do domu.

Kluczowe dla zdrowia staje się zachowanie zdrowego rozsądku i oczywiście higieny po powrocie z zakupów **bez względu na to, jaką formą płatności się posłużyliśmy**. Wywołanie w ludziach złudnego poczucia bezpieczeństwa, ponieważ nie użyli gotówki i w związku z tym nie muszą dbać o higienę, jest bardzo ryzykowne. Na przykład Michael Knight, asystent

profesora medycyny w George Washington School of Medicine and Health Sciences, twierdzi: "[jeśli korzystasz z płatności zbliżeniowych, ale nie myjesz rąk po dotknięciu telefonu, karty kredytowej lub terminala płatniczego, nadal jesteś podatny na potencjalną infekcję](#)".

W podobnym tonie wypowiada się mikrobiolog z University of Washington School of Public Health Marilyn Roberts: „[Koncentrowanie się na pieniądzu lub sposobie, w jaki płacimy, jest złym przesłaniem](#)".

Ponieważ wirus przede wszystkim roznosi się drogą kropelkową, wszystko wskazuje na to, że również w przypadku kasjerów w sklepie lub banku, dużo większym zagrożeniem jest zarażenie przez kontakt z klientami niż poprzez gotówkę. Większy stopień bezpieczeństwa zapewni więc chociażby prowizoryczna bariera w postaci pleksi czy szyby, niż apelowanie o nieużywanie gotówki.

Koronawirus sposobem na walkę z gotówką?

Przedmiotów, na których teoretycznie może znaleźć się wirus, w obiekcie handlowym jest całkiem sporo, np.: PIN PAD-y, ręczki wózków, uchwyty lodówek, opakowania produktów oraz paragony fiskalne i potwierdzenia płatności kartą. Idąc tym samym tropem myślenia jak w przypadku gotówki, należałoby szeroko apelować, aby klienci nie odbierali paragonów, ponieważ mogą się zarazić. Tymczasem nie słychać żadnych takich apeli związanych z paragonami, ani potwierdzeniami płatności kartami.

Mając na uwadze powyższe, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że sprawa koronawirusa służy niektórym organizacjom jako pretekst do walki z gotówką. „[Robienie z gotówki kozła ofiarnego przez niektóre agencje i media jest nieodpowiedzialną pseudonauką lub uprzedzeniem, ponieważ może odwrócić uwagę obywateli od ryzyka infekcji na wszystkich innych płaszczyznach ich codziennego życia](#)”- twierdzi Mike Lee, prezes ATMIA.

Z drugiej strony z niektórych krajów napływają ważne informacje, że po pierwszym okresie paniki związanej z gotówką sytuacja wraca do normy. [Przykładem może być kanadyjski bank centralny Bank of Canada, który właśnie poinformował rynek, że zdecydowanie zaleca, aby firmy detaliczne nadal przyjmowały gotówkę](#). Ma to zapewnić Kanadyjczykom niezbędny dostęp do potrzebnych im towarów i usług. Bank uważa, że ryzyko związane z korzystaniem z kanadyjskich banknotów nie jest większe niż ryzyko związane z dotykiem innych powierzchni, takich jak klamki, blaty czy poręcze. [W tym samym tonie wypowiadają się również inne banki centralne z całego świata](#).

Walka z gotówką ogranicza ludziom możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb

W naszej ocenie ułatwianie konsumentom płatności bezgotówkowych jest bardzo dobrą strategią. Trzeba jednak pamiętać, że dla wielu uczestników rynku gotówka nadal ma wiele zalet, których nie mają karty. Przede wszystkim [zapobiega wykluczeniu cyfrowemu części](#)

[społeczeństwa, która nie korzysta z płatności elektronicznych](#) i [zapewnia obywatelom prywatność](#). Transakcje gotówkowe [są tańsze niż transakcje kartami](#). Posługiwanie się nią [zapewnia lepszą kontrolę wydatków](#) i co więcej, [wbrew powszechnym opiniom ma mały wpływ na wzrost szarej strefy](#). Z uwagi na powyższe walka z gotówką niesie ze sobą bardzo negatywne konsekwencje.

Przykładem takiej sytuacji w ostatnim czasie jest nieprzyjmowanie płatności gotówkowych przez niektóre sklepy i restauracje w związku z ryzykiem związanym z zarażaniem wirusem. Ponieważ nie wszyscy dysponują kartami, uniemożliwia im to dokonywanie zakupów. Jak ważna gotówka jest dla ludzi w trudnych momentach pokazało też ogromne zapotrzebowanie na nią w ostatnich tygodniach.

W przypadku płatności bezgotówkowych pojawia się jeszcze jedno zagrożenie. [Chodzi o przypadki, w których klienci płacąc kartą za zakupy muszą podać PIN, a ekspedienci chcą minimalizować ryzyko zarażenia, proszą o podanie kodu, który sami wprowadzają do terminala](#). Takie postępowanie na pewno nie jest zgodne z zasadami bezpieczeństwa elektronicznych instrumentów płatniczych.

Mając powyższe na uwadze warto zachować zdrowy rozsądek i nie ograniczać ludziom możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb związanych z płatnościami gotówkowymi.

Trudny czas wymaga ostrożności

Niewątpliwie kluczowe dla naszego zdrowia stało się teraz ograniczenie aktywności społecznej

i zachowanie higieny po powrocie do domu z zakupów czy z innych miejsc. Nie ma na razie dowodów, że posługiwanie się gotówką jest w pełni bezpieczne, ale jak wykazaliśmy w niniejszym artykule, ostrzeżenia przed nią są z pewnością bardzo mocno przesadzone i mogą prowadzić do zmniejszenia, a nie zwiększenia bezpieczeństwa.

Nie warto wyolbrzymiać zagrożeń, które mają znikomą i pomijalną wpływ na rozprzestrzenianie się pandemii. Płatności elektroniczne tylko pozornie dają większe bezpieczeństwo, w tych trudnych i niepewnych czasach ważne jest, aby zachować balans pomiędzy różnymi środkami płatniczymi dla ogólnego bezpieczeństwa nas wszystkich.

Niebezpieczne może okazać się wykorzystywanie pandemii do walki z gotówką pod pozorem troszczenia się o nasze zdrowie. Takie działania powodują niepotrzebne napięcia i dodatkowy lęk przed otoczeniem. A w czasach kryzysu trzeba mieć jak najwięcej energii i optymizmu, żeby go pokonać.

Opracował:

Krzysztof Kołodziejczyk

Wiceprezes Zarządu POFOG

Prezes Zarządu TALEMAX Sp. z o.o.